

GOOGLE GROMADZI DANE MEDYCZNE AMERYKANÓW? ZDEMASKOWANO TAJNY PROGRAM

Google gromadzi szczegółowe informacje medyczne na temat Amerykanów z 21 stanów. Wszystko odbywa się w ramach tajnego programu „Nightingale”. O jego istnieniu poinformował jako pierwszy dziennik „The Wall Street Journal”.

Google rozpoczął ten do niedawna tajny program wspólnie z siecią katolickich instytucji medycznych Ascension Healthcare z siedzibą w St. Louis w stanie Missouri. Sieć ta obejmuje 2600 szpitali, poradni zdrowotnych, laboratoriów medycznych i innych placówek medycznych.

Jak podał w poniedziałek na stronie internetowej „WSJ”, ani pacjenci, ani lekarze i personel medyczny pracujący w placówkach Ascension Healthcare nie zostali poinformowani, że szczegółowe dane osobiste są gromadzone przez Google w ramach programu „Nightingale”. Obecnie co najmniej 150 pracowników koncernu ma dostęp do informacji medycznych setek milionów pacjentów placówek AH.

Rzecznicy firmy i AH w reakcji na doniesienia „WSJ” utrzymują, że program „Nightingale” jest zgodny z prawem federalnym USA oraz przewiduje „rygorystyczną ochronę danych osobowych”.

Zdaniem ekspertów prawnych przyjęta w 1996 roku ustawa o ubezpieczeniach medycznych rzeczywiście pozwala szpitalom i innym placówkom medycznym na wymianę, bez wiedzy pacjentów, informacji o ich stanie zdrowia ze swoimi partnerami biznesowymi (takimi jak firmy ubezpieczeniowe), jeśli informacje te są wykorzystywane „wyłącznie w celu pomagania instytucjom objętym ubezpieczeniem w spełnianiu ich funkcji w dziedzinie opieki medycznej”.

Zbieranie danych medycznych w ramach projektu „Nightingale” ma pomóc Google w stworzeniu nowego oprogramowania, opartego na sztucznej inteligencji i gromadzeniu danych z zastosowaniem chmury obliczeniowej, które pozwoliłoby na opracowanie planów leczenia oraz zaleceń dla indywidualnych pacjentów.

Opracowanie takiego programu i systemu gromadzenia danych medycznych „pomoże w poprawie rezultatów, zmniejszeniu kosztów i ratowaniu życia pacjentów” – powiedział Tariq Shaukat, prezes Google Cloud - oddziału firmy, któremu podlega „Nightingale”.

Podobne prace nad oprogramowaniem przydatnym w gromadzeniu danych medycznych i

opracowaniu nowych terapii prowadzą też inne firmy, jak na przykład Apple, Microsoft czy Amazon. Zdaniem ekspertów prace Google'a są jednak bardziej zaawansowane.

„Project Nightingale” spotkał się ze znaczną krytyką. Analitycy wskazują, że uderza on w prawo pacjentów do kontroli nad ich prywatnymi danymi.

„Istnieje ogromny problem dotyczący partnerstw publiczno-prywatnych zawiązywanych na zasadach prywatnych kontraktów. Bardzo trudno uzyskać w nich przejrzyste informacje” - wskazała prof. Jane Kaye z Uniwersytetu Oksfordzkiego. - „Google zapewnia, że nie łączy danych pacjentów z innymi zebranymi informacjami, ale dane osób hospitalizowanych posłużą do nauki algorytmów sztucznej inteligencji, ulepszając ich możliwości, co przekłada się na przewagę rynkową firmy”.

W ten sposób doskonale widać, że tego typu programy gigantów światowego sektora IT budzą poważne zastrzeżenia, m.in. natury etycznej. Co więcej, obrońcy prawa obywateli do prywatności wskazują na możliwość włamania się hakerów do banku danych medycznych. Eksperci wywiadu USA wielokrotnie ostrzegali też, że mimo zaawansowanych zabezpieczeń w ostatnich latach częstym celem cyberataków międzynarodowych gangów hakerów były banki danych amerykańskich szpitali. Cyberprzestępcy, z reguły mieszkający poza granicami USA, kradli dane osobiste (historie medyczne) pacjentów i domagali się od szpitali wypłacanych w kryptowalucie haraczy za zwrot wykradzonych informacji.

Czytaj też: [Google podnosi bezpieczeństwo platformy Play Store](#)